

Spekulacje dotyczące wstrzymania prac nad South Stream w Serbii

Marta Szpala

Premier Serbii Aleksandar Vučić zdementował informacje o zawieszeniu prac nad budową gazociągu South Stream i stwierdził, że obecnie inwestycja przebiega zgodnie z planem, a ewentualna decyzja o wstrzymaniu prac będzie podjęta przez cały rząd Serbii, a nie pojedynczych ministrów. Wypowiedź premiera jest reakcją na spekulacje dotyczące zawieszenia realizacji inwestycji do czasu rozwiązania sporu Gazpromu z UE, wywołane przez wypowiedź wicepremier i minister ds. infrastruktury Zorany Mihajlović. Odnosząc się do deklaracji premiera Bułgarii o zawieszeniu prac związanych z budową South Stream, stwierdziła ona, że władze serbskie powinny podjąć taką samą decyzję, gdyż budowa serbskiego odcinka nie ma sensu bez realizacji inwestycji w Bułgarii. Serbia, podobnie jak państwa UE zaangażowane w projekt, przekazała Komisji Europejskiej prawo do renegocjacji umów z Gazpromem o budowie South Stream.

Komentarz

- Oficjalnie projekt South Stream jest uznawany w Serbii za projekt strategiczny, który przyczyni się do rozwoju serbskiej gospodarki, a jego realizacja jest przedmiotem ponadpartyjnego konsensusu. Nie ma obecnie w Serbii siły politycznej, która kwestionowałaby jego sensowność czy zaproponowane przez stronę rosyjską warunki budowy gazociągu.
- Sprzeczne wypowiedzi dotyczące przyszłości projektu South Stream należy odczytywać w szerszym kontekście rozgrywki Belgradu z Rosją o charakter relacji w sektorze energetycznym, ale także wewnątrzserbskiego sporu pomiędzy Serbską Partią Postępu (SNS) premiera Aleksandra Vučića a Serbską Partią Socjalistyczną (SPS) ministra spraw zagranicznych Ivicy Dačića o kontrolę nad sektorem energetycznym, w tym kluczowym przedsiębiorstwem Srbijagas, które jest serbskim partnerem realizującym inwestycję.
- Serbia domaga się obecnie od Rosji wypłaty dywidendy związanej z udziałami w spółce energetycznej NIS, której większościowym właścicielem jest rosyjski Gazpromnieft'. Punktem spornym jest także wsparcie rosyjskie dla socjalistów (SPS), którzy kontrolują obecnie sektor gazowy w Serbii (ministrem górnictwa i energetyki jest Aleksandar Antić z SPS, a dyrektor Srbijagas pozostaje na stanowisku dzięki poparciu Moskwy). Rosja hamuje także restrukturyzację Srbijagas, co było jednym z priorytetów rządów, gdyż spółka ta od wielu lat przynosi straty (skumulowane straty na koniec 2013 roku wyniosły

4 mld euro).

- Wypowiedź wicepremier Mihajlović, należącej do SNS premiera Vučića, można też odczytywać jako próbę wywarcia presji na stronę rosyjską w kwestii finansowania inwestycji. Budowę serbskiego odcinka South Stream ma wprowadzić sfinansować w całości strona rosyjska, ale serbski rząd miał wystawić gwarancje kredytowe. Znacząco powiększyłoby to już i tak wysokie zadłużenie Serbii (62% PKB), co byłoby sprzeczne z oszczędnościową polityką. Minister finansów, bliski premierowi Vučićowi, jest niechętny udzieleniu takich gwarancji.